

Mobbing Polak zna i idzie do sądu

•• Ponad 400 osób skarży się co roku w sądach na mobbing - uporczywe i długotrwałe nękanie pracownika. Pozwy składają szeregowi pracownicy fizyczni, urzędnicy, ale też menedżerowie wielkich koncernów. Jeśli sąd uzna ich racje lub pozwany pójdzie na ugodę, ofiara może liczyć na kilka do nawet kilkuset tysięcy złotych odszkodowania. Na wyrok czeka się od paru miesięcy do nawet trzech lat. •

Więcej – s. 4

Mobbing znam i pozywam

Dwa tysiące złotych sąd przyznał mobbingowanej pracownicy sieci handlowej Biedronka. Żądania dyskryminowanych menedżerów zachodnich spółek przekraczają milion złotych

BOGDAN WRÓBLEWSKI

Od połowy 2004 roku - gdy do kodeksu pracy wpisano przepisy dające pracownikom prawo do odszkodowania i/lub zadośćuczynienia za mobbing - do sądów wpłynęło ponad 2,5 tys. pozwów od „uporczywie i długotrwanie nękanych lub zastraszanych”.

Liczbę spraw o mobbing w sądach obliczyło dla „Gazety” Ministerstwo Sprawiedliwości. Wynika z niej, że sądy z rozpoznawaniem tych spraw się nie spieszą. Połowa z nich albo się toczy, albo się nawet nie rozpoczęła.

W ubiegłym roku sądy wydały wyroki (lub zakończyły ugodą) w blisko 200 sprawach o mobbing (wpłynęły 473 pozwy).

Kpiny z polskiej logiki

Co to jest mobbing, pokażemy na przykładach, które opisywaliśmy w „Gazecie”.

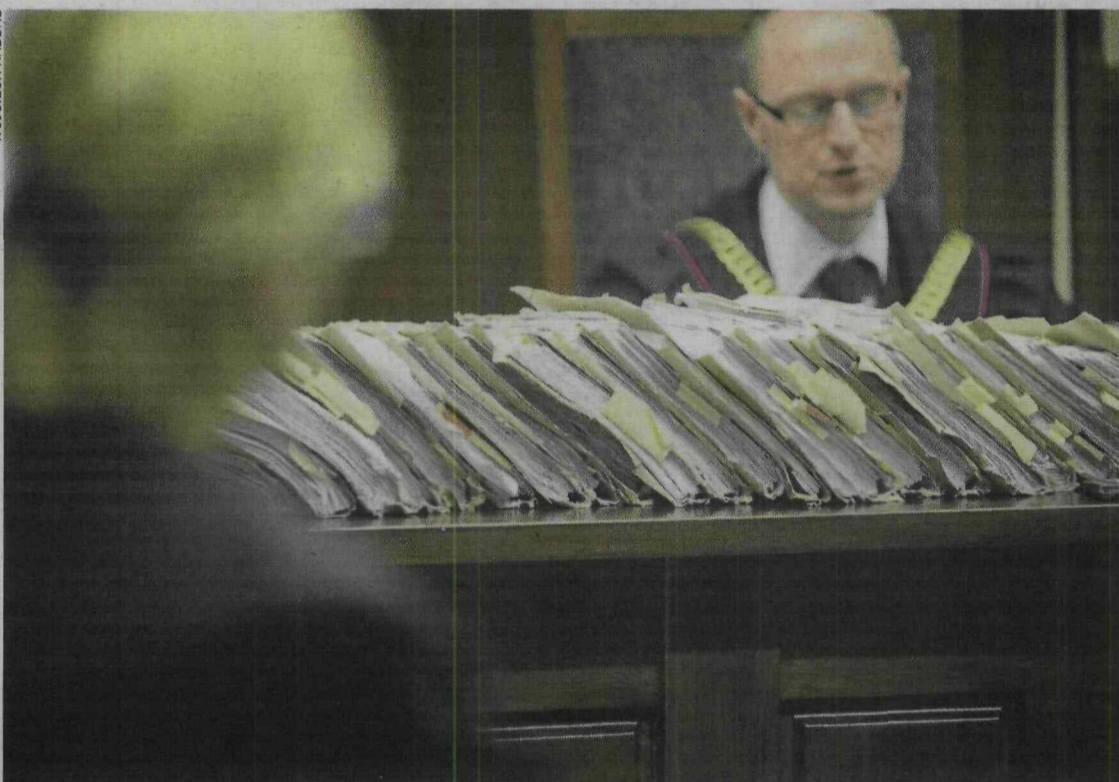
•• Policjanci skarżyli się na pozbawianie premii, dodatków, zamknięcie drogi awansu. Albo na zmuszanie do odejścia na wcześniejszą emeryturę. Dyżurny z Gniezna z tego powodu próbował się nawet zastrzelić.

•• Lekarze zeznali, że słynny kardiolog dr G. „miał syndrom Boga”. Wymagał bezwzględnie posłuszeństwa, oddania się pracy. Kwestionowali ich kwalifikacje, zapożyczając poniżające powiedzenie ze świata polityki: „Pan jest zerem”. Za błędy karał finansowo i wymagał, wymagał, wymagał... „pracowaliśmy całymi tygodniami, praktycznie nie wychodząc ze szpitala”.

•• Aktorzy z Łodzi nie chcieli się zgodzić ze zmianą formy zatrudnienia. •• Menedżerów w cementowym koncernie wkurzały kpiny zagranicznego szefa z „polskiej logiki myślenia”. Czarę goryczy przelało zlecenie zwykłych prac biurowych dużo poniżej kwalifikacji (żądania pozwów sięgały setek tysięcy złotych, skończyły się ugodami).

Mec. Lech Obara z Olsztyna wspomina o pracownicy Biedronki, której w ramach mobbingu kazano kartony, zamiast ciąć, rozrywać rękoma (wygrała w sądzie 2 tys. zł). Prowadził też proces byłej burmistrz Pasymia, któ-

WOJCIECH HABDAS



Jak się dręczy pracownika

„Terror psychiczny, prześladowanie, intryga, oszczerstwa – to był mobbing w najczystszej postaci” – mówił w lipcu tego roku sędzia Łukasz Sadowski z Kielc (na zdjęciu), uzasadniając wyrok w kamym procesie b. szefowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nieprawomocny wyrok to półtora roku więzienia w zawieszeniu. W kodeksie karnym jest przepis bliski mobbingowi z kodeksu pracy

ra po przegranych wyborach (2006 r.) wróciła na stanowisko kierowniczkę urzędu stanu cywilnego. Klucze do drzwi jej urzędu, do szaf z dokumentami dzierżyli jednak - decyzją nowego szefa - pracownicy. Upokarzano ją, np. każąc czekać pod drzwiami. Odeszła z pracy. W sądzie wygrała 30 tys. zł.

Nie wszystkie z tych spraw spełniały opisane w kodeksie pracy cechy mobbingu, czyli uporczywego i długotrwałego nękania lub zastraszania pracowników w celu ich poniżenia, ośmieszenia lub wyeliminowania z miejsca pracy. Podstawowe znaczenie w sądzie ma

„uporczywość” (powtarzalność) i długi czas trwania psychicznych prześladowań. Dlatego wszystkie poradniki antymobbingowe podkreślają, by dokumentować takie zachowania.

Mobbingiem nie jest - przypomina Państwowa Inspekcja Pracy - dyscyplinowanie personelu.

Mec. Obara: - Stosuję zasadę: mów o mobbingu, ale przedstawiaj poszczególne zdarzenia. Kodeks ma całą gamę zachowań dyskryminujących pracownika, np. daje prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę.

Szanse na wygraną: 1 do 3

- Sprawy o mobbing to przed sądem gra z małymi szansami na wygraną - dodaje mec. Natalia Ołowska-Zalewska z Warszawy, specjalizująca się w prawie pracy.

Potwierdzają to statystyki Ministerstwa Sprawiedliwości. W 2010 r. sądy okręgowe (rozpatrują sprawy o zadośćuczynienia i odszkodowania powyżej 75 tys. zł) wydały tylko dziewięć wyroków korzystnych dla pracowników. W sądach rejonowych

(drobniejsze kwoty) w całości lub w części uwzględniono 34 pozwy.

Trzy razy tyle roszczeń sądy oddalają. Do tego trzeba doliczyć dziesiątki pozwów zwracanych pracownikom z powodu formalnych błędów.

Takie proporcje utrzymują się w ostatnich trzech latach. W 2007 r. w sądach okręgowych zapadł tylko jeden wyrok przyznający rację osobie skarżącej się na mobbing! Ponad 20 pozwów oddalono.

Do sądów okręgowych w sprawach o mobbing wpływają już pozwy z roszczeniami nawet powyżej miliona złotych. To pozwy od menedżerów zachodnich korporacji. - Duże zachodnie firmy są w stanie zgodzić się na kilkadziesiąt, czasem kilkaset tysięcy złotych, bo są wręcz przecelzone w takich sprawach - mówi mec. Bartłomiej Raczkowski, który często broni korporacji przed mobbingowymi pozwami.

Podobno ustala się powoli „rynkowy” poziom ugód - maksimum to roczne wynagrodzenie. Sądy nie orzekają za mobbing więcej niż kilkadziesiąt tysięcy złotych - mówią nam prawnicy.

Zdrowie w cenie

Z danych ministerstwa wynika, że pracownicy coraz częściej sięgają po przepis, który wiąże mobbing z rozstrojeniem zdrowia pracownika (np. depresją, wtedy można dodatkowo żądać zadośćuczynienia). - Lekarze niechętnie podpisują się pod orzeczeniem, że depresja ma związek z mobbingiem, a w tych sprawach ciężar dowodu spoczywa na osobie poszkodowanej - podkreśla mec. Ołowska-Zalewska.

Pozew o mobbing mogą wnieść tylko pracownicy zatrudnieni na umowie o pracę. Skarży się na niego tylko nieznacznie więcej kobiet niż mężczyzn (60 do 40 proc.).

Liczby spraw w sądach to znak, że pojęcie mobbingu przebiło się do świadomości Polaka pracownika. Prawnicy uważają, że czasem się go nadużywa.

Od kilku lat pozwów jest mniej - więcej tyle samo: 420-470 rocznie (w 2009 liczba spadła do 388). Wydłuża się za to czas trwania procesów: w sądach rejonowych na wyrok czeka się około ośmiu-dziewięciu miesięcy, w sądach okręgowych już od roku do nawet trzech lat. •